

**No. 286**

**Cena numeru:**

**w Łodzi:**  
Kwartalnie Mk. 945.  
Miesięcznie „ 315.  
za roznośnienie  
35 mk. miesięcznie.  
Z przes. poczt.  
Kwartalnie Mk 1160  
Miesięcznie „ 375.  
poza Łódz. egz. mk 16  
**w Ameryce:**  
1/2 dolara miesięcznie  
Konto Pocztowej Kasy  
Oszczędności 60,594.  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**BUDUJMY  
OJCZYZNĘ  
zgodą i pracą!**

**KALENDARZYK**

16	N. Marijanna
17	P. Wiktora
18	W. Łukasza
19	S. Jana K.
20	C. Ireny Marty
21	P. Urszuli
22	S. Kordecki, Aledji

**REDAKCJA**

**w ŁODZI**  
Al, Kościuszki 18 A1  
TELEFON 28,

# ROZWOJ

**DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI**

**Wtorek dnia 18. października 1921 roku.**

Z Warszawy ogłoszenia do dozwoju przyjmuje wyłącznie „Rozwój” Poliska Jasna 10.  
Za terminowe wychodzące ogłoszenia i ośiar administracja nie odpowiada.

## Ogłoszenie decyzji Rady Najwyższej dzisiaj. Bytom żąda przyłączenia do Polski. Polska otrzyma miliard franków pożyczki.

**Paryż. (Havas)** Definitywna decyzja rządu angielskiego w sprawie sposobu uchylenia ma zapasć dopiero dzisiaj wieczorem. Między sojusznikami istnieje zasadnicza zgoda w tej sprawie. Na procyje Brianda konferencja ambasadorów miała się zebrać w sobotę lub poniedziałek i będzie mogła prawdopodobnie we wtorek zawiadomić rządy w Warszawie i Berlinie o decyzji, którą komisja międzysojusznicza w Opolu będzie mogła zastosować we czwartek. Rząd angielski zawiadomił rząd francuski o przyjęciu decyzji.

„Temps” twierdzi, że opinia Rady Ligi Narodów w sprawie podziału G. Śląska zostanie ogłoszona w formie decyzji Rady Najwyższej.

### Rady Balfoura.

**PARYZ 14—10 (PAT) Havas.** Balfour delegat angielski do Rady Ligi Narod. w wywiadzie z przedstawicielami prasy wypowiedział swe poglądy na decyzję Rady Ligi w sprawie G. Śląska. Oświadczył on, że decyzja ta została przez wszystkich jego kolegów oraz przez niego samego przyjęta bez zastrzeżenia, jako najlepsze rozwiązanie tego nader skomplikowanego zagadnienia. Balfour zaprzeczył dalej wszelkim pogłoskom przedstawiającym Ligę Narod. jako narzędzie Rady Najwyższej. Decyzja, stwierdza delegat Anglii, była powzięta z całą niezależnością. Po wykazaniu trudności związanych z podziałem zagłębia przemysłowego Balfour wyraził przekonanie, że przy dobrych chęciach obu stron polacy i Niemcy będą mogli wprowadzić w życie zaproponowany system ekonomiczny. Balfour zauważył, że tak obszary przemysłowe cieszyńskie zostały również podzielone na 2 części i że pomimo to praca tam idzie dość sprawnie. Balfour wyraża nadzieje, że te same uczucia, które ożywiały polaków i Czechosłowaków w Cieszynie ożywią będą również polaków i Niemców na G. Śląsku.

W konkluzji delegat angielski doradza Niemcom przyjęcie wyroku genewskiego, w razie przeciwnym, gdyby Niemcy chciały działać przeciwną weszłyby na złe dla siebie drogi, będą odpowiedzialne za każdy gwałt.

Polskie obywatelstwo miasta Bytomia, oraz różne organizacje społeczno-polityczne wysławały do Rady Ligi Narodów telegram, w którym protestują przeciwko pozostawieniu

Bytomia przy Niemczech. Protest zaznacza, że Bytom jest miastem polskim od 900 lat, miastem zbudowanym jeszcze przez Bolesława Chrobrego.

Z Paryża donoszą, że usiłowania rządu polskiego uzyskania od Belgii pożyczki, przybierają korzystny obrót. Ze strony francuskiej zaproponowano, ażeby uzyskać kwotę żadaną przez Polskę, to jest miliard franków, przy pomocy pożyczki belgijskiej.

Rząd polski wysłał do Brukseli p. Radziśzewskiego, jako pełnomocnika do rokowań w sprawie tej pożyczki. Jak słyhać, Polska ma na zabezpieczenie tej pożyczki oddać pewną ilość złota i kruszców, oraz udzielić koncesji gospodarczych.

### Gł sy prasy angielskiej.

**HORSEA** Radjo. Prasa angielska zastanawia się nad sposobem jak ułożyć się stosunki polityczno-ekonomiczne na podzielonym obszarze G. Śląska. Między obydwojma państwami winny być zdaniem pism zawarte umowy gospodarcze, mające na celu zapewnienie normalnych stosunków gospodarczych w okręgach politycznych, niezależnych, lecz związanych gospodarczo-administracyjnie. Również winna być w odpowiedni sposób uregulowana sprawa mniejszości narodowych. Oba państwa winny poczynić sobie wiele wzajemnych ustępstw. Ważnym bardzo zagadnieniem jest naprzykład ustalenie prawa imigracyjnego. Wszystkie te kwestje winny być uregulowane zdaniem dzienników na podstawie bezpośrednich rokowań między Niemcami, a Polską. Prawdopodobnie, kwestje te będą powierzone komisji mieszanej przewidzianej w rezolucji genewskiej.

### Rząd Wirka w Niemcy uzyskał rozważę.

**PARYZ. 16—10** Havas. Dzienniki omawiając rezolucję genewską i jednomyślne uważają ją za sprawiedliwą. Prasa podkreśla zupełną jednomyślność rządu francuskiego i angielskiego zaznaczając że zgoda ujawniona w sprawie, nastęrczającej trudności otwiera drogę do owocnej współpracy wszystkich sprzymierzonych wedle odbudowy Europy. Prasa wyraża także nadzieje, że gabinet Weirtha wykaże tyle rozważę aby niepowsta

wał wobec takiej jaskrawej ujawnionej Jednomyślności i doloży starań by zachować to zaufanie jakim obdarzają go sprzymierzeni od czasu przyjęcia ultimatum Ententy. Prasa konstatuje również, że rozwiązanie sprawy górnośląskiej które było wolne od wpływów poszczególnych rządów oddaje w zupełności słuszność tezie, podtrzymywanej przez Brianda w czasie ostatniej sesji Rady Najwyższej.

„Daily News” komentując wyrok w sprawie G. Śląska wyraża zadowolenie z powodu decyzji Rady Ligi, zgodne z wynikami plebiscytu na zasadach traktatu wersalskiego.

### Katowice siedzibą województwa górnośląskiego.

Rząd polski od szeregu tygodni czynił przygotowania celem wydania natychmiastowych zarządzeń w chwili przyznania Polsce terytorjum górnośląskiego. Na konferencji międzyministerialnej ustalono postanowienia natury administracyjnej w zakresie: kolei żelaznych, poczt i telegrafów, tudzież spraw wewnętrznych i spraw wojskowych.

Co do siedziby naczelnych władz polskich w przyznanym terytorjum Górnego Śląska, to zależy ona od ostatecznej decyzji Rady Najwyższej. W kołach poinformowanych twierdzą a że jeżeli Bytom otrzymują Niemcy, wtedy siedzibą województwa górnośląskiego będą Katowice.

# Trzy kwestje.

Trzy zasadnicze kwestje niepomiernej wagi mamy dziś na pierwszym planie: 1) sprawę Górnosłaską, 2) sprawę wileńską i wreszcie sprawę silnego rządu.

W pierwszych dwóch kwestjach Polska zależna jest od polityki europejskiej i w wielu razach samodzielnie wystąpić nie może, zato niechże się nie skarży na kwestje trzecią.

Sprawa wewnętrznych rządów, reformy i poprawy waluty, to już tylko od nas zależy. Ale od początku rodzimych rządów nam się nie powodzi.

Grzechem historycznym będzie to, żeśmy odrazu nie utracili Iba hvdrze lubelskiej, żeśmy pozwolili ludziom o małej niepolskiej kulturze przejąć władzę, że ta władza znalazła w pewnych miarodajnych sferach poparcie.

To też polityka polska zewnętrzna i kierownictwo spraw wewnętrznych stanęło dla narodu świeżo się organizującego zamiast na gruncie narodowym, na jakichś mrzonkach niedorzecznych międzynarodówek.

Zamiast na wstępie utrzcć Iba hvdrze, poczęto kokietować panów przewódców, sądząc, że przecież da się ich pozyskać dla sprawy ogólnej, dla sprawy polskiej.

Alé jak żydowska asymilizacja tak samo i nawrócenie demagoga agitatora jest dopiero możliwe, kiedy mu się, jak psu wody w uszu naleje. — Poczuj wóczas, że rządy kraju niezależne od niego, tylko od ogólnej polityki narodowej, że on złapał je tylko chwilowo, jak rzeźmieszek torebkę przechodzącej właścicielce.

Jak śmierć nie ominie nikogo, tak samo i rządy samozwańcze skończyć się muszą.

Dziś naród oprzytomniał o tyle, że rozumie, iż tego bezładu zawiele, a więc koniec musi nastąpić, a sprawy wewnętrzne powinny wejść w fazę rzeczywistości.

To się skrajnym żywiołom nie podoba, gdyż w spokojnym życiu narodu rozmaici durnie i szkodliwi lotrzy do władzy nie dochodzą.

Trzeba macieć, trzeba psuć te roboty konstrukcyjne, bo inaczej zjedzie się do roli parajasa: czwóćciela miasta, lub oprawcy.

Nie więc dziwnego, że kiedy przyszedł człowiek energiczny, rozumny, o cywilnej odwadze, nie dziwnego, że go natychmiast klub demagogicznych stronnictw utracić postanowił.

Zjad też huzia na dra Michalskiego, bo zbyt radykalnie zabrał się do sprawy, bo dba, aby ten kraj miał z jego pracy pożytek.

Powojne i różne fałszywe bruliony natychmiast podniosły krzyk, jak gdyby ktoś na najbardziej uwiierający im odcisk nastąpił.

Przyszło do tego, że dragala musiano wyrwać z plotu i wyrzucić, jako nadgniłego i spróchniałego hen daleko, aby nie psuł całego.

Do tego już dochodził.

A Sejm... Sejm w kuluarach dobija fartu — zawiera pertraktacje, chociażby zmusić nowego ministra do ustępstw.

Alé minister stoi, jak skała, nie wzruszony, nie cofa ani jednego paragrafu z swoich żądań złożonych sejmowi.

Program żelaznej miotły, żelaznych nożyc i żelaznej śruby, jaki skreślił p. Michalski, zabił ówkiego demagogicznego sejmowi, boć ustawy te są faktycznie żelazne. Nie wolno jednak zanosić, że powstają w warunkach anormalnych. Są one początkiem radykalnej naprawy skarbu, tej podstawy każdego państwa.

Minister Michalski postanowił ująć w karby lekkomyślne czynniki, które nieraz trwonily grosz publiczny. Rzucił hasła oszczędności i pracy, które powinny być wprowadzone w czyn z bezwzględną sumiennością.

Oszczędność i ofiarność oraz praca — odpowiedź, jaka powinien dać ogół na apel ministra skarbu. Z tego też powodu projekt daniny, odesłany przez Sejm do komisji budżetowej, winien być bezwarunkowo przyjęty, tem bardziej, że jej wyrokowi nie jest tak za-

straszająca. Trzeba dobrej woli i zrozumienia, że danina jak i inne projekty mają na celu odrodzenie naszych finansów.

Niestety, część partyjnej prasy nie zdradza zrozumienia interesów ogólnopństwowych i ślepo i bezwzględnie wali w osobę p. Michalskiego, że chce kosztem wszystkich sanacji finansów. Przy pomocy kauczukowej dyalektyki, przy pomocy nielogicznych, nieinteligentnych i bezmyślnych insynuacji prowadzi ofensywę przeciwko temu programowi. A robi to w chwili, kiedy nasza waluta jest pośmiewiskiem Europy, kiedy wydajność pracy wynosi czasem 3 godziny dziennie!

Typowym przykładem niepoczytalnych bredni pod adresem p. Michalskiego był wczorajszy artykuł w jednym z krakowskich pism. Autor wogóle zakazuje p. Michalskiemu zajmowania się finansami... Czy kilka lat wykładów na uniwersytecie i kilka lat urzędowania w Banku są wystarczające, aby tego człowieka uznać zbawcą finansów — pisze arogancko nieodpowiedzialny autor. I tak cały artykuł składa się z osobistych agitacyjnych napaści jakby np. p. Diamand, który nie był profesorem skarbowości na uniwersytecie i nie urzędował w Banku, był dla tego lepszym od p. Michalskiego.

Boja się partyjniczy żelaznej miotły, żelaznej śruby i żelaznych nożyc. Boja się i nie mają odwagi powiedzieć ludowi całej pra-

wdy. Ładniejszą jest popularna agitacja demagogiczna, łatwiejsza jest partyjna propaganda od apelu do pracy i ofiarności. Demagogia i agitacja waluty nie poprawimy. Czas najwyższy skończyć z frazesami agitatorów, niechaj nareszcie, czyn zatryumfuje. Niechaj zresztą partyjnicy szamrzą i urągają, byleby waluta była dobrą!

I Polska czeka na rezultaty tej walki w sejmie z pierśnią bijącą, z sercem pełnym wiary, że przecież prawda zwycięży, że ratunek ten przyjść musi.

Narzekamy nieustannie na Anglię, na entente, która nam spraw naszych nie zalewta po naszej myśli, mamy do sfery tych pretensje i gniewamy się na frymarkę w sprawie Wilna i Górnego Śląska.

Alé, co się tyczy spraw wewnętrznych to już o nich stanowimy sami i od nas to zależy, a więc i te sprawy mają być utracone?

Ma w państwie polskim — nawskrośm narodowym rządzić Międzynarodówka żydziała, albo komunista wychowany na głupich projektach bolszewickich, a wreszcie wszędzie ukrwajacy się pod tą czarką niewidka żyd? Musimy raz skończyć z tą polityką bezładu i agitacji niemiecko-bolszewicko-żydowskiej.

Cześć ludziom odwagi cywilnej, cześć Michalskiemu za jego rozumne projekty i zarządzenia.

R.R.

## Francja podpora cywilizacji w Europie.

METZ 17 (PAT) Havas. Minister wojny Bartou przemawiając podczas uroczystego aktu odsłonięcia pomnika Deroulede wspominał między innymi, że rząd niemiecki uprzedził i bardzo zreszcie ukrywa przed niemiecką opinią publiczną fakt porażki niemieckiej. Wobec czego Niemcy jeszcze dotychczas nie zdają sobie na leżycie sprawy ze skutku tej porażki. Obecny gabinet niemiecki usiłuje wykonać warunki ultimatum londyńskiego, ale zapytuje mówca, czy gabinet ten może być pewną swego dalszego życia?

Wobec tej niepewności Francja potrzebuje trwałej siły, która mogła stać się wsparciem naszej prawa uroczyste zagwarantowane. Nikt goręcej od Francji nie pragnie zmniejszenia ciężarów

zbrojeń, ale Francja jest też z drugiej strony wysuniętą placówką świata i nie możliwe jest aby ta placówka została rozbrojona.

Francja zrezygnowała ze swego postulatu granicy wojskowej jaką sfantazjował Res. Z braku tej granicy, odowiednie gwarancje musi sobie Francja zabezpieczyć własnymi siłami. Francja, zakończyła Bismarck, wysoko sobie osi przystąpiła swym sprzymierzeńcom, ale też uważa że istotna równowaga świata zostanie ustalona jedynie w drodze sprawiedliwego podziału pomiędzy narodami sprzymierzeńcami zarówno praw jak i obowiązków.

## Dr. Michalski nie ustępuje.

WARSZAWA 17 10 (PAT) Biuro Pr. Min. skarbu komunikuje:

Rozsiewane przez spekulantów pogłoski o rzekomym ustąpieniu pana ministra skarbu dr. Michalskiego wobec prawie jednomyślnej uchwały Sejmu odesłania projektowa-

nej przez ministra ustawy o daninie majątkowej do komisji porządowanej są wszelkiej podstawy. Pogłoski te mają na celu przeciwdziałanie tendencji zwykłej marki polskiej.

## Kupiectwo polskie wobec programu p. Michalskiego.

Na zebraniu członków Stowarzyszenia Kupców Polskich w dniu 12 października, powzięta została uchwała następująca:

„Stwierdzając, iż program ogłoszony przez pana Ministra Skarbu, w zasadniczych swych punktach całkowicie pokrywa się z postulatami, których urzeczywistnienia zorganizowane kupiectwo domagało się od chwili odzyskania przez nasze państwo bytu niepodległego, a ostatnio ujętych w opracowany przez kupiectwo i doręczony panu Ministrowi Skarbu program odrodzenia gospodarczego Polski, podpisany przez Centralny Komitet Wyborczy

dnia 16 września r. b. oraz wychodząc z założenia, iż tylko ścisła współpraca organów rządowych ze społeczeństwem, a w szczególności z organizacjami gospolarczymi, doprowadzić może do odrodzenia gospodarczego Rzeczypospolitej, zebranie członków Stowarzyszenia Kupców Polskich oświadcza, iż całe zorganizowane kupiectwo polskie usilnie popierać będzie zamierzenia pana Ministra Skarbu, dające do uzdrowienia naszych finansów i wyraża gotowość jaknajdalej idącego współdziałania w pracy, która w tym kierunku będzie przedsięwzięta przez czynniki rządowe.

## KRONIKA TELEGRAFICZNA.

—0—

(kt) Havas. Wyborcy genewscy odrzucili projekt ustawy przyznania kobietom czynnego prawa wyborczego.

(kt) Jak donoszą bukaresztańskie dzienni-

ki na Ukrainie chłopi zbuntowali się przeciwko władzy sowieckiej. Jeden pułk wojsk czerwonych przeszedł na stronę powstańców.

(kt) Przybył do Londynu gen. Pershing witany owacyjnie.

(kt) Jak donoszą pisma, powstanie w Indiach rozszerza się poza prowincję Malabar. Interwencja wojsk angielskich zdaje się być nieuniknioną.

# Nieudana manifestacja w Warszawie.

„Kartę Warszawską”, opisując manifestację platformową tak charakteryzuje jej przebieg:

Organizatorzy manifestacji strajkowej, którą ochrzczono mianem „święta próżniaków”, ujawniający chorobliwą skłonność do ciągłego wyciągania bezwinnego tłumu na ulicę, doznali wielu przykrych rozczarowań.

Wprawdzie najskwapliwszy do próżnowania tramwajarze i część robotników miejskich nie omieszkali zastraikować, jednak sam przebieg wiecu na pl. Teatralnym powinienby matadorom „Pepesówki” nasunąć dużo refleksji i wstrzymać na pohamowanie ich zapędów demagogicznych.

Bo i jakież był realny wynik tego krzyku wiecowego? Przywódcy P. P. S., znalazłszy się wczoraj wśród masy robotniczej na pl. Teatralnym, spojrzeli się, że zwałili im się na kark komuniści i żydzi, którzy wrzaskami i krzykami nie chcieli dopuścić do głosu takich dyrygentów ulicy, jak po postowie: Barlicki i Perl, oraz r. Jaworski. Dopiero łaskawe pozwolenie zdeklarowanego komunisty Dąbala umożliwiło p. Barlickiemu wygłoszenie mowy.

Okazało się, że P. P. S. proklamowało manifestację, a komuniści i żydzi ujęli cały ten „interes” w pacht. Przy sztandarach i znakach z patyczkowymi napisami rej wodzili „Bundziści”, z adw. Erlichem na czele, który do demagogicznych swych popisów wolał i takie zwroty, jak: niech żyje władza w rękach robotniczych, „przez z sejmem”, „niech żyje rewolucja” i t. p.

Na wrzaskliwym jarmarku wiecowym dominował bardzo wydatnie żargon. Kłótnie i spory, jakie wynikły pomiędzy P. P. S. a komunistami, usiłowane od czasu do czasu zagłuszyć orkiestrą. Wskutek opanowania wiecu przez komunistów mówcy programowi P. P. S. nie mogli się wygadać, wobec tego uznano za praktyczniejsze urządzić pochód.

Część komunistów i żydów poszła w ogonku za pochodem P. P. S. na Krakowskie Przedmieście, paradując z swymi szyldami żargonowymi i podkrzykując coraz jakiegoś „prezji”

Widocznie tolerancja władz policyjnych, które były zmobilizowane tylko do biernej obserwacji tego widowiska i miały zatłoczone uszy na wrogie, antypaństwowe krzyki — wyczerpała cierpliwość warszawian, nie biorących udziału w „święcie próżniaków”, gdyż grupa młodzieży na ul. Nowo-Miodowej rozpędziła wrzaskliwych demonstrantów żydowo-komunistycznych i połamala im szyldy.

Druga podobna scena rozegrała się na Krak. Przedmieściu, na rogu Karowej, i tu połamano komunistom szyldy z żargonowymi napisami.

Jesteśmy przeciwnikami załatwiania w ten sposób nawet słusznych rachunków. Nie chcemy komunistów, potępiamy wystąpienia przeciw państwowe. Uważamy za niepożądanych tych wolnomyślicieli, chodzących na pasku żydowskiej agitacji ale lepiej, aby te podłe występy ukróciły władze policyjne, a nie publiczność, gdyż z tego może powstać niepożądany rozlew krwi.

Skoro jednak wobec takich ekscesów policja zachowuje się biernie — narazając najświętsze

uczucia polaka na eksperymenty jakie miały ostatnio miejsce w Warszawie zaś i sprawa za którą tyle krwi naród przelał porywa go do wybuchów. Trzeba mieć na względzie.

(Przyp. Red. „Rozwoju”)

W ciągu dnia policja aresztowała kilku nastu agitatorów komunistycznych.

Mimo 6-godzinnej przerwy w ruchu tramwajowym, życie wielkomięskie okazało się silniejsze od propagatorów próżniactwa, gdyż ruch i praca toczyły się zwykłym torem.

Rozzuchwaleni bezkarnością niektórzy z manifestantów wczorajszych tu i owdzie w sposób brutalny usiłovali wyrzucić swój „gniew” na spokojnych przechodniach, którzy nie chcieli składać hołdów ich czerwonym sztandarom.

Dniesiono nam, między innymi, o wypadku potarbowania przez „towarzyszów” dwu przechodzących mężczyzn przy zbiegu alei Jerozolimskich i Nowego-Swiata, obok kawiarni u-działowej, oraz o pobiciu nieludzkim studenta politechniki na rogu Książęcej i Nowego Swiata

## Skandaliczne stosunki na granicy celnej.

Przemysłnictwo świń do Prus przez Szczakowę odbywa się codziennie w ilości około 10 wagonów. W Katowicach nalecia się na wagonach kartki „von Katowitz nach Berlin” a stąd już bez przeszkody idą na miejsce przeznaczenia. Temu zbrodniczemu ogołoceniu naszego kraju dla wielkich zysków kilku wyzutych z wszelkich uczuć patriotycznych jednostek należy już raz kres położyć. W poczuciu swego obowiązku komisariat graniczny pol. państw. w Szczakowej zatrzymał energją jeden z transpor-

tów, widząc w tem jawne nadużycie, na telegraficzne jednak odniesienie się interesowanych do min. aprow. zjechał tam urzędnik tego minist., a grożąc rozpedzeniem komis. graniczn., zezwolił na dalszą wysyłkę przemycanego transportu. Niejasności w certyfikatach wywozowych wytkomaczył ów urzędnik zezwoleniem „prezydialnym” (!?). Cóż na to min. aprowizacji? Zbrodnicza ta akcja w każdym razie nie przyczyniała się do podniesienia naszej waluty.

## O ułatwienie pracy urzędnikom podatkowym.

Pisaliśmy już, że inspektorowie podatkowi w Łodzi mają niesłychanie trudne zadanie w ściąganiu podatków państwowych.

W żadnym bowiem mieście nie jest tak trudno, jak w Łodzi ocenić majątek danego płatnika, zwłaszcza żyda, który najczęściej całą swoją buchalterję nosi w kieszeni u siebie.

Deklaracje milionerów wykazują w urzędzie podatkowym kilka lub kilkanaście tysięcy marek dochodu, kiedy dochód ten jest paręset tysięcy większy.

Inspektorzy podatkowi, którzy pracują uczciwie dla Rzeczypospolitej radziby nie raz na mieście się coś wywiedzieć, interesy obejrzeć.

Przestrzenie Łodzi nie są tak małe, praca inspektora olbrzymia, nie może więc piechotą odwiedzać tych symulantów podatkowych, a na doróżki lub tramwaje nie są wstanie ze swojej pensji łożyć.

Wypadałoby, aby rząd zaopatrzył pp. inspektorów bodajby w bilety tramwajowe, lub wyznaczył jakieś kwoty na te przejazdy.

Skarb państwa skorzystałby na tem bardzo, bo nadzór taki przyniosłby bajeczne rezultaty.

Warto nad tem pomyśleć i jak najspieszniej zdecydować. (4)

z dnia.

## Ukarana chciwwość.

W komisariacie policyjnym najwytworniejszej dzielnicy miasta, w pobliżu Wielkiej Opery, panuje chaos i zamęt nieopisany. W obszernej poczekalni dla kilkunastu narodowości świata urzędnicy-poliglota uprzejmie chociaż tonem urzędowym, jak mogą załatwiają najrozmaitsze, słuszne i niesłuszne skargi, zażalenia, reklamacje rzeczywiste i wymarzone.

Naraz uczynił się ruch jeszcze większy. Do poczekalni krokiem elastycznym, obłocnym wpłynęła pani efektownie umalowana.

Dama upadła bezwładnie na usłudzie po dane krzesło.

—Panie adjunkcie—rzekła żalobnym tonem wczoraj wieczorem zostałam najbrutalniej okradzioną Łotr wyrwał mi z kieszeni sześć tysięcy franków!

—To do ekspozytury śledczej. Woźny zarządził panią do ekspozytury śledczej (do) Ignon, naczelnika detektywów.

—Dama pani w chwilę potem znalazła się wobec zupełnie niezmłodłego starannie

wygolonego pana, ze wstążeczką legji honorowej w klapie surduta. Twarz i całe zachowanie się głównego urzędnika śledczego świadczyło o jego wyszkoleniu i powadze.

—Otoż, przed kilkoma dniami, w kawiarni des Etrangers, poznałam zubożonego fabrykanta, właśnie Greniera. Przyjechał za jakimś interesami przemysłowymi, na których się nieznam. Przy butelce wina przyszło mi na myśl, że na wystawie pewnego jubilera przy ul. Madeleine, zauważyłam bransoletkę z szafirami, która mi się bardzo podobała.

Mówię Grenierowi:

—Mógłbyś mi tę bransoletkę kupić.

On zaś na to:

—Nie mogę powiedzieć tak lub nie. Trzeba to zobaczyć.

Nazajutrz z rana udało mi się go zaciągnąć do jubilera.

Zapytał o cenę. Szesnaście tysięcy franków wydało mu się ceną zbyt wygórowaną. Wyszedł i nie kupił... Ponieważ posiadanie bransolety spać mi nie dawało, nazajutrz idę do jubilera i mówię mu otwarcie.

—Masz pan tu sześć tysięcy franków — powiadam i kładę pieniądze na stół. — Za kilka godzin znowu sprowadzę mego przyjaciela. — Powiedz mu, że uznałeś za możliwe cenę przedmiotu obniżyć do dziesięciu tysięcy franków. Wolę mieć bransoletkę za pół ceny, niż nie mieć jej wcale.

Jubiler naturalnie przyjął pieniądze i zgodził się na wszystko. Z magazynu pędzę do hotelu w którym mieszka ów podły fabrykant.

Tu się dowiaduję, że Grenier już zapłacił należność i z walizkami wyjechał do miasta. Załatwi jeszcze kilka interesów, poczem pociągami pospiesznym odjedzie do swego Verviers. Machnęłam ręką pogardliwie. Jeżeli tak, to niech go porwa wszyscy diabli. Po pytałam się jeszcze tu i owdzie.

Był i odjechał. Mniejsza z tem, — myślę — i zdążam do mego jubilera, żeby wycofać moje sześć tysięcy franków.

—Cała sprawa na nic, — oświadczam, — z kupna bransolety będzie zero. Zwróć mi pan moje pieniądze.

Jubiler zrobił wielkie oczy:

—Jak to? — dziwi się, — Wszak ten pan był, zakupił bransoletę, i dopłacił dziesięć tysięcy. Dziwił się tylko, że solidna firma obniża cenę towaru w sposób tak rażący. Mówił jeszcze, że przedmiot bardzo mu się podoba i że był zdecydowany zapłacić trzynasto tysięcy. Ma żonę, którą ubóstwia, zawiezie jej więc bransoletę na pamiątkę swojej bytności w Paryżu...

Naczelnik detektywów wzruszył ramionami, i zawołał:

—Woźny, nonrosić następnego interesanta!

Dnia 17-go października r. b. przez zgon



# Ignacego Stasiulewskiego

firma nasza doznała bolesnej straty.

Zmarły, który przez długi szereg lat zarządzał fabrykami naszej firmy, odznaczał się nadzwyczajną gorliwością, uczciwością i niezwykłym oddaniem się sprawom firmy, to też pozostawił w sercach naszych trwałą pamięć.

Niech Mu ziemia lekka będzie.

Zarząd

Fabryki WYROBÓW WEŁNIANYCH  
Karola Eiserta  
Sp. Akc.

(160)

Dnia 17 października rb. zmarł po ciężkich cierpieniach

ś. † p.

# IGNACY STASIULEWSKI

Zmarły zawsze służył nam przykładem wyjątkowej gorliwości i sumienności. Straciliśmy w nim szczerego współtowarzysza pracy i człowieka o nieskazitelnym charakterze, o którym zachowamy serdeczne wspomnienie.  
Cześć Jego pamięci!

Urzednicy i mistrzowie  
Fabryki WYROBÓW WEŁNIANYCH  
Karola Eiserta Sp. Akc.

## KRONIKA.

— 0 —

### — Dla nauczycieli.

a) Inspektorat szkolny w Łodzi postanowił stworzyć wkrótce drugi kurs metodyczno-praktyczny dla kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych.

### — Posady w szkołach.

a) W niektórych zakładach naukowych miejskich zawakowały posady O.óž inspektorat szkolny m. Łodzi na wakujące posady nauczycieli szkół powszechnych postanowił zamianować od dnia 1 listopada kilka sił nauczycielskich z wykształceniem maturalnym, do szkół polskich i żydowskich. Podania z dokumentami i fotografie składać należy osobiście w biurze Rady szkolnej miejskiej (Piramowicza 3)

### — Kwas siarczany.

a) Wczoraj Elżbieta Sieradzka z pobudek zemsty, oblała kwasem siarczanym siostrąkę Ewę Michałak, zamieszkałą przy ul. Kiełna 41. Ciężko poparzoną odesłano do szpitala. — Sieradzką a esztowano.

### — Przyłapani.

a) Policja aresztowała poszukiwanych przez władze sądowe złodzieja Kazimierza Czerwińskiego, Józefa Grzelaka, którzy ostatnio dopuścili się kradzieży u Stanisława Kundela, przy ul.

Wólczafskiej 11.

### — Emerytura.

W najbliższym czasie wydane zostanie rozporządzenie wykonawcze ustawy emerytalnej, podwyższające znacznie dotychczasowe pobory emerytów, w sprawie wypłaty zasiłków 3 miesięcznej wysokości dotychczas pobieranej emerytury. Ministerstwo skarbu wydało w m. wrześniu odpowiednie zarządzenie, że wypłata w niektórych miejscach już nastąpiła w pozostałych nastąpi w najkrótszym czasie.

### — Teatr Miejski (ul. Cegielniana 63.)

Dziś t. j. 18—X we wtorek Teatr Miejski wystawia „Bagienko“ Bolesława Górczyńskiego z dyc. Noskowskim w mistrzowskiej kreacji roli Wojnieszka.

W srodę „Gra Sarc“ — z p. Larys-Pawieńską.

### — Dopiero dziś.

a) Będąc w posiadaniu znaczniejszych zapasów węgla, zakupionego już z wolnej ręki bezpośrednio w kopalniach Zagłębia, wydział zaprowiantowania przystępuje do wydawania zaległych przydziałów węgla za miesiąc kwiecień i maj, zarówno kooperatywom, jak i ludności mieszkoszonej. (8)

### — Pożyteczna instytucja.

a) Biuro miejskiego patronatu prawnego Opieki społecznej, otwarte zostało dla stron z dniem 15-go października 1921 r.

Lokal Patronatu mieści się przy ul. Mo-

nuszki 10, I-piętro, pokój nr. 1.

Godziny przyjęć od 9 do 11.

Prawo korzystania z usług Patronatu posiadają wszyscy mieszkańcy miasta, którzy wykażą się świadectwem ubóstwa.

Piękna ta instytucja posiada rozwiązanie fatalne, boć ile to zabiegów w kosztach zdobycia świadectwa ubóstwa. Trzeba by to uprościć. (3)

### — Przez zanięty, czy dla rańtku.

a) W polu za ulicą Teodora między młynem Kochanowskiego, a cegielnią Keniga, znaleziono zwłoki zamordowanego zyla, około 34 lat wzrostu średniego, tużby umiarkowanej. Zamordowany leżał z twarzą bardzo zauchniętą i zakrwawioną, z tylnej części głowy sączyła się krew. O jeden metr od trupa leżał zakrwawiony kamień, co świadczy, iż było to narzędzie śmierci.

Na koszuli wyszyty monogram D. B.

Przy osobistej rewizji nic nie znaleziono. Obok trupa leżały 2 guziki urwane od płaszcza alpagowego i 2 guziki nie pochodzące, co świadczy, że zamordowany musiał staczać walkę z napastnikami. Kieszonki u zamordowanego były popyprwane.

### — Kuczki.

Już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę za czasów b. Królestwa kongresowego, że powinien być rozciągnięty nadzór nad kuczkami, a to z powodu painego materiału, jani na nie żywiają żydzi.

Drewniana budka nakryta chojną, która

# Antyspołeczne stanowisko Dyrekcji Odbudowy.

(a) Na ostatnim posiedzeniu sejmiku łódzkiego poruszono sprawę drzewa z lasów wiączyńskich, wydawanego ludności w stanie nie przetartym, co było korzystnym dla państwa. Ostatnio jednak postanowiono wydawać to drzewo w stanie przetartym.

Okręgowa Dyrekcja Odbudowy, odrzucając ofertę sejmiku powierzyła spółce prywatnej (Langner, Wojciechowski i S-ka) przetarcie 4000 metr drzewa na warunkach bardzo dogodnych dla przedsiębiorców, a mało korzystnych dla ogółu ludności. Według umowy, zawartej z tą spółką około 2,500 metrów drzewa przypada na własność spółce prywatnej, która ma możliwość dokonywania tem drzewem inrnatnych transakcji, z pominięciem interesów ludności ubogiej.

Wydział powiatowy dwukrotnie wysyłał do Warszawy delegację z protestem, co jednakże pozostało bez skutku.

Podczas dyskusji stwierdzono, że drzewo i cegłę dostawili nie faktycznie poszkodowani

wskutek działań wojennych, lecz ci, którzy umieli chodzić około swych interesów.

Po wszechstronnem rozważeniu sprawy sejmik łódzki przyjął następujący wniosek starosty.

„Sejmik łódzki energicznie protestuje przeciwko umowie, zawartej przez okręgową dyrekcję odbudowy z firmą „Langner“ Wojciechowski i S-ka, uważając ją za szkodliwą dla ludności powiatu, gdyż na zasadzie tej umowy o około 2500 metr (kub drzewa tak budulcowego jak i opałowego przechodzi na własność prywatnego przedsiębiorstwa.

Protest ten przesłano do sejmowej komisji śledczej, do ministerstwa robót publicznych, do dyrekcji odbudowy.

(Solidaryzując się w zupełności z akcją sejmiku, zmierzającą do obrony interesów ubogiej ludności, zapytujemy ze swą stroną, dla czego protesty sejmiku u czytelników rządowych nie odniosły dotychczas skutku? (P.R.)

szybko wysycha stale się niesłychanie niebezpiecznym rozsądnikiem ognia.

Nie zwracano dotąd jednak uwagi, pomimo kilku wypadków.

W tych dniach znów zdarzył się podobny wypadek z kuczką, wybudowaną w podwórzu przy ul. Słowiańskiej 17. Spłonęła kuczka do szczętnie, a ogień ugasiła straż ogniowa.

Żydzi rozpuścili wieść, że kuczkę podpalił

Kuczka sama spłonęła. Wszakże żydzi palą w niej w niej świece (Szabasówkami zwanej) Niebezpieczeństwo st wiania kilkadziesiąt ys. kuczek dla Łodzi ma tem większe znaczenie, że w wielu podwórzach znajdują się jeszcze drewniane zabudowania. Trzeba koniecznie rozciągnąć nadzór nad temi palnymi rakietami, bo gdyby tak w kilkunastu naraz miejscach wybuchł pożar, to straży ogniowych zabrakłoby niezawodnie.

## Z Rady Miejskiej:

Na porządku dziennym posiedzeń Rady miejskiej w dn. 19 i 20 będą rozważane następujące sprawy:

1) Wybór wiceprezydenta m. Łodzi (w w. z rezygnacją członka R. M. W. Wójcickiego.)

2) wnioski magistratu w sprawie przyjęcia od skarbu państwa krótkoterminowej pożyczki w kwocie mk. 73,000,000 na wypłacenie pracownikom miejskim jednorazowego zasiłku w m. sierpniu 1921 r. na wydatki związane z otwarciem w Łódź nowych szkół powszechnych, oraz na pokrycie niedoboru administracyjnego m. Łodzi w mies. sierpniu i wrześniu 1921 r. oraz

krótkoterminowej pożyczki w kwocie mk. 20,000,000 na pokrycie deficytu powstałego w czasie od dn. 1 czerwca do dn. 31 lipca 1921 r. i

krótkoterminowej pożyczki w kwocie mk. 19,250,000 na wyrównanie niedoboru administracyjnego miasta za czerwiec i lipiec r. b. (2 uchwalenie)

Nadto zaciągnięcia 25,000,000 pożyczki na zakup węgla górnośląskiego dla gazowni miejskiej (2 uchwalenie)

Doprowadzema do stanu czynnego urządzeń wodociagowych w poszczególnych domach na rachunek właścicieli domów

## Komunikat.

— Stań w roli detektywa.

Wysiewiany obecnie w kinie Corso film

pod tyt. Ursus, jest filmową — nowością. Pomysłowy reżyser tego obrazu, obsadził rolę główną staniem, który wykonywa swą rolę detektywa z powodzeniem.

— Zebranie Kom. Kompanji Samochodowej.

Dziś, we wtorek, 13 października zebranie komitetu założycieli polskiej kompanji samochodowej, wielkiej spółki akcyjnej, w sali stowarzyszenia Techników, punktualnie o godzinie 8 wieczorem. (Andrzeja 3, II piętro).

— Wólki „Tabromik“ w Łodzi.

Pierwszorządny dom handlowy w Łodzi dokonał właśnie większej transakcji ze srymaną firmą Tabromik w Gdańsku co do zapasów rynku łódzkiego w doborowe wólki i likiery, które na targach Wschodnich we Lwowie zdobyły sobie palmę pierwszeństwa. W najbliższych dniach ukazą się pierwsze transporty w Łodzi.

73—(4)

## Z Warszawy

—:—

— Piękny projekt.

Nie tak nie utrwała dziejów i nie twypukła ich jak malarstwo. To też narodził będzie po wsze czasy wzięczny Dyrekcji Muzeum Narodowego w Warszawie, że zwrócił się do Wojciecha Kossaka z propozycją wykonania szeregu obrazów, przedstawiających zwycięstwa polskie, te mianowicie, które świadczą o postępiństwie dziesięciu naszego narodu: obrony kultury i cywilizacji. Obrazy te mają być przeznaczzone do sal honorowych Muzeum Narodowego w stolicy Polski. Znamionami nasz batalista, twórca Rastawic, Raszyna i Samo-Sierry przyjął zamówienie, a że świetnie się wywiąza z przyjętego zaliczenia, niepodobna wątpić, że tematami rzeczonych obrazów mają być Bolesław Chrobry pod Kijowem, bitwa pod Grunwaldem; Bitwa pod Kirczpolnem, Berezesteczko, Chocim Wiedeń, Racławice, Samo-Sierra, Graczków, rok 1863 i w końcu „Cud nad Wisłą“.

Otoż z naszej strony encienbyśmy zwrócić uwagę, żeby tematy, które już malował Matajko zostały odłożone na koniec, a zaakończył batalista, jakim jest Kossak niecały malował najnowsze zwycięstwa, lub te które dotąd przez znakomitego naszego mistrza nie były uwiecznione.

Ludność m. stól. Warszawy i jej odszetek polski.

WARSAWA 17—10 (Pat) Według pierwszych sumarycznych obliczeń biura spisowego

ludność Warszawy bez chwilowo nieobecnych wynosiła mężczyzn 422,243, kobiet 505,932, ogółem 928,175. Chwilowo nieobecnych było w dniu z 30 września na 1 października 240,887. Z pośród obecnych przysznaje się do narodowości polskie 678,327. Nieruchomości jest ogółem 13324, mieszkań zamieszkałych 204,118, gospodarstw wszelkich kategorii 236422.

## Komisarz rządu nakazał strejk.

Onegdaj, jak wiadomo, odczas strejku po południowego telefony były nieczynne. Sądżono ogólnie, że stało się to na znak solidarności ze strejkującymi, donosi „Gaz. Por. 2 gr. tymczasem przypadek zarządził, że dowiedzieliśmy się istotnej przyczyny, „poczarwienienia“ białych telefonistek.

Referent komendy policji państwowej. I warszawskiego okręgu musiał w sprawach na głębiej niecierpiących zwłoki, dzwonić do starosty pow. warszawskiego, ale wszystkie telefony były nieczynne.

Wprawdzie odezwała się telefonistka, ale połączenia ze starostą odmówiła. Nie pomogły wyjaśnienia, że jest to sprawa policyjna, a więc urzędowa. Zarządził wówczas połączenie z naczelnictwem. I ta kategorycznie odmówiła połączenia telefonicznego ze starostą, mimo że zwracano jej uwagę, iż żąda tego policja.

Na zapytanie, jaka jest przyczyna odmowy, naczelnictwo odrzekło, że „Wysoki komisarz“ kazał zatrzymać na pół dnia wszystkie telefony.

— Jaki Wysoki komisarz? — spytano.

— Gorzechowski! — brzmiała odpowiedź i rozmowa się urwała.

Telefony urzędu śledczego również zamknięto, by uniemożliwić działalność policji. Okazuje się, że p. Gorzechowski, jako urzędnik komisariatu rządu, nadużył swego stanowiska, byle wykonać rozkaz partji PPS, której jest członkiem.

W sprawie tej winno być przeprowadzone, jaknajenergiczniejsze śledztwo.

## Robota szpiegowska p. Karachana.

P. Mysłowski, który tak nabrał poselstwo bolszewickie w Warszawie, sprzedawszy mu sfałszowane dokumenty, znalazł naśladowcę. Do poselstwa zgłosił się b. pułk. rosyjski Lesznobrodzki i za sumę miliona marek obiecał dostarczyć cenanych dokumentów. Umowa została zawarta i onegdaj o północy ujawnił się pułkownik z pliką dokumentów. W rzę komsem archiwum sztabu polskiego były plan dyslokacji wojska polskiego, plan mobilizacyjny dla Ci. Śląska, plan rozmieszczenia „ekspozytur“ defenzywy polskiej i t. d. Członkowie poselstwa doszli jednak do wniosku, że akcja jest szantażem i zawiadomili policję o tem arestowania Lesznobrodzkiego. Niefortunego dostawcę zgubiło to, że plany mobilizacyjne i różne cyry były zbyt fantastyczne.

Natomiast nie poznali się bolszewicy z tem, że pod fotografiami agentów defenzywy umieszczone były pseudonimy, które z niektórych liter pisanych po żydowsku dawały podpis „głupi kawał“.

Atera ta w każdym razie świadczy, że Karachan, chemie rzuca miliony na szpiegowską robotę w Polsce.

## Z kraju.

### Zwolennicy komunizmu w Jasle

— Zwolennicy komunizmu

Policja krakowska wykryła w Jasle organizację komunistyczną, opartą na zasadach organizacji miejscowego wyrobu. Arestowano m. jakiego Mikosza, wyniki zaś śledztwa trzymają się w tajemnicy. (4)

# Ostatnie wiadomości.

## Grobowy nastrój w Berlinie.

BERLIN 17—10 (PAT) Rząd i inspirowane czynniki niemieckie nie ustają w usiłowaniu obalenia decyzji genewskiej w sprawie Górnego Śląska. Gdy więc z jednej strony kanclerz Wirth grozi dymisją, z drugiej strony prawni i poszczególne partie polityczne manifestują przeciwko rzekomo wyrządzonej krzywdzie narodowi niemieckiemu. Oto szereg doniesień z Berlina. Trwające od kilku dni meoficjalne rokowania nad utworzeniem gabinetu koalicyjnego są już kontynuowane już w formie oficjal-

Na znak żałoby z powodu utracenia części Górnego Śląska umieszczono w niedzielę na pomniku Fryderyka Wielkiego w Berlinie „pod Lipami” wieniec z dwoma wielkimi wstęgami o barwach czarno-białoczerwonych. Na jednej z tych wstęg wypisano „Niemiecka partja ludowa” na drugiej „Biada narodowi, który broń swą złoży o 5 minut zawczesnie.

Niemiecka prasa socjalistyczna, donosząc o tym daje następujący komentarz: zdanie to, umieszczone na wstędze wienca, wypowiedział 6 listopada „Vorwärts”, przepowiadając niejako teraźniejszy okrutny los Niemiec, podminowanych, skolatanych i kierowanych przez nieudolnych sterników, którzy porzucili broń. Teraz musimy płakać nad losem 100,000 braci naszych na obszarach, które bezprawnie i brutalnie oderwane od ojczyzny.

## Charakterystyczny głos Niemca.

Na wielkim wiecu protestującym we Wrocławiu wyróżniło się przemówienie pastora Föringa, który wbrew przepowiedniom Niemców w gazetach o bliskim upadku Polski powiedział dostownie: „Musimy raczej pozbyć się już tego mniemania, jakoby Polska mogła zginąć. Liczymy się raczej z faktem że Polska nie upadnie, że będzie obecnie przez G. Śląsk jeszcze

wzmocniona, liczymy się także z tem, że Francja również nie upadnie, i że autorytet ententy nie zniknie a będzie jeszcze silniejsza po rozwiązaniu sprawy górnośląskiej. Musimy wobec tego wzmocnić się wewnętrznie, aby pokazać światu, że w tych warunkach żyć możemy. Nie liczymy na słabość wroga.

## Czesi o wyroku Ligi.

Pisma czeskie omawiają rozstrzygnięcie górnośląskie „Narodni Listy” piszą, że rozstrzygnięcie jest dla Niemiec daleko korzystniejsze, niż to przewidywał projekt Le Ronda i Sforzy. Pismo wytyka Niemcom błędną politykę w kwestji górnośląskiej. Rząd niemiecki budował swój program na zasadzie, że G. Śląsk pozostanie w całości przy Niemczech. Tem tłumaczy się też obecna konsternacja i dezorientacja w Berlinie.

„Czas” (organ ministra Benesza) pisze, że Liga Narodów nie mogła zaspokoić w zupełności życzeń polskich. Rozstrzygnięcie Rady Ligi dzięki swej kompromisowości jest możliwe do przyjęcia zarówno dla Polski, jak i dla Niemiec. Niemcy stracili mniej, aniżeli proponowała Francja, ale Polska dostała mniej, niżby mogła dostać, gdyby projekt francuski zwyciężył na Radzie Najwyższej.— Z rozstrzygnięciem losu Górnego Śląska usunięto wreszcie problem, który groził ciągłymi komplikacjami

Podobnie pisze „Narodni Polityka”, która podkreśla, że przez rozstrzygnięcie losów G. Śląska „usunięto jeden z najdrażliwszych punktów krzyżowania się polityki angielskiej z francuską.

## Dwa okresy celne.

LONDYN 17 10 (PAT) „Observer” donosi, że uchwała genewska przewiduje dla obrotu przemysłowego dwa okresy celne.

Pierwszy trwać będzie 6 miesięcy, przez 6 miesięcy.

W tym okresie wolno będzie przewozić

towary z jednej części Górnego Śląska do drugiej bez cła.

Następny okres trwać będzie 1 rok i pół roku.

W tym okresie wolno od cła będą tylko surowce.

Elektrownie w Chorzowie Polska będzie mogła nabyć dopiero po trzech latach.

## O wolność prasy.

BYTOM 17 10 (PAT) Ponieważ prasa niemiecka żąda międzynarodowej gwarancji wolności prasy w części Górnego Śląska, która ma być przyłączona do Polski, prasa polska domaga się tych samych gwarancji dla prasy polskiej w części Górnego Śląska, przyłączonej do Niemiec.

## Biuro prasowe jak zawsze znajduje usprawiedliwienie.

WARSZAWA 17 10 (PAT) Wobec różnych komentarzy wywołanych wypadkiem zamordowania sekretarza delegacji polskiej do komisji reparyacyjnej w Moskwie śp. Frackiewicza Biuro Pras. Min. spraw zagranicznych komunikuje że w sprawie tej rosyjskie władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenia których rezultaty są stale komunikowane przedstawicielstwu polskiemu w Moskwie.

W chwili obecnej wobec nieukończonych jeszcze dochodzeń wszelkie komentarze i domysły we wspomnianej sprawie są przedwczesne.

## Budienny walczy na własną rękę.

ROZSTOW 17 10 (PAT) Oddziały konnej armji Budiennego stoczyły około wsi Białole potyczkę z powstańczą armją kubańską, operującą pod dowództwem gen. Przewalskiego. Straty z obydwu stron znaczne. Armja gen. Przewalskiego posiada w swym składzie bardzo wielu byłych oficerów carskich.

(kt) Wyniki w Wiedniu rozruchy spowodowane drożyzną artykułów pierwszej potrzeby.

## Straszna korupcja w Rosji.

Organ znanego monarchisty rosyjskiego Michala Suwerina „Nowoje Wremia” (wychoodzący obecnie w Belgradzie), zamieszcza w Nrze 135 z dnia 6 października b.r. bardzo sensacyjną korespondencję z Sowdepji.

Aresztowanie w czerwcu br. członka handlowej sowieckiej misji w Rewlu, Izydora Gukowskiego który był wezwany do Moskwy i oskarżony o przywłaszczenie 16 milionów rubli w złocie, spowodowało olbrzymi skandal, niebywały nawet w dziejach władzy sowieckiej.

Dochodzenie, przeprowadzone pod kierownictwem Dzierżyńskiego i Łacisa i skierowane potem do prokuratora R. S. F. S. R. Krylenki, pomimo wyluszczonej faktów za grażało skompromitowaniem całego szeregu osób, plasujących wyższe stanowiska w Sowdepji. Zeby położyć kres rewelacjom Guko-

wkiego, który miał nadzieję przez wypowiedzenie prawdy uratować swe życie, dygnitarze sowieccy przyczynili się do otrucia Gukowskiego i przez to, oczywiście zamknęli mu usta na zawsze.

Dzierżyński i Łacis żądali kary śmierci dla osób zdemaskowanych przez Gukowskiego, lecz „sownarkom” (rada komisarzy ludowych) sprzeciwił się temu ponieważ rozstrzelanie trzebaby było prawie samych żydów, zajmujących wyższe stanowiska, a ten fakt we dług opinji „sownarkom”, spowodowałby szereg nowych pogromów żydowskich, do których w Rosji i bez tego jest wiele powodów i przyczyn.

Treść sprawy Gukowskiego zawiera następujące szczegóły: W sferach emigracji żydowskiej w Paryżu zrodziła się myśl nawiązania stosunków handlowych z Rosją sowiecką przez rodaków, zamieszkałych w Sowdepji. Na czele tych „emigrantów” stali znani obecnie w Paryżu milionerzy: Wysockij, Złatopolskie, bracia Zywtowski, Certlin i inni. Kwestja nie była skomplikowana. bo br. Zywtowski są w bliskim pokrewieństwie z Lejbą Brosztejnym Trockim, którego

dzieci mieszkają u Abrahama Zywtowskiego, a bratanek Leiby urzęduje u tegoż paryskiego Z. jako buchalter.

„Emigranci” paryscy wydelegowali do Rewla znanego z czasów carskiej Rosji oszusta „Włodzimierza” Wengierowa, który miał omówić z Gukowskim wszystkie warunki przyszłego handlu. Ten „handel” polegał na wywiezieniu z Sowdepji kapitałów, złota, różnych kosztowności i obrazów, zrabowanych z pałaców carskich i „burżuazyjnych” i znajdujących się obecnie w posiadaniu żydów w Rosji.

Powyższa umowa była podpisana i Gukowski oraz Wengierow przez pewien czas uprawiali taki handel. Ze strony dostojników w tej akcji udział brali: Weiberg, Szotman, Szelomson i Lurie—z „sownarchozu” Szlichter, Fiumkin i Ruzer—z narod. komitetu gospod., oraz Akselrod i Ditman—z komisji finansów.—Uczestniczyli także urzędnicy „wniesz-torgu” (handel zewnętrzny), którzy tylko jedną trzecią danych im pieniędzy wyekspensowali na „właściwe” cele, t.j. na propagandę, a dwie trzecie sprzeniewieżyli.

Potrzebni chłopcy z kaucją

do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do „Rozwoju.” (65B)

Suczka rasy wilczej zginęła.

Grzbiet ciemny, pod gardłem biały. Oddać za wynagrodzeniem, Sienkiewicza 78

KUPUJĘ

oryginaly złoto, srebro perły, diamenty, stare zęby, garderobę płacę ceny najwyższe. Konstanytnowska 7, prawa oficyna, I piętro, Z Milij.

Dzisiaj premiera!

**GRAND-KINO**

Wielka sensacja!

# Ostatnia Wikość Księcia Reichstackkiego

Dramat w 6 aktach, osnuty na ile epizodu historycznego rozgrywającego się w pałacach cesarskich w Schönbrunnie.  
w roli głównej polska artystka **Mia Mara**

poątek o g. 5 pp. w sob. i niedz. o g. 3 pp. ost. seansu 9.15 w. Passe-partout nie ważne.

(71P)

— Kino —

**Nowości**

Dzisiaj premiera!

Słynna z urody i talentu

**Lili Mariszka**

w wspaniałym dramacie w 6 wiel. akt. według powieści A. Strindberga

**DORELA**

Dzisiaj premiera!

**MAZ... SŁOZIA...**

**Drukarnia „ROZWOJU”**

przyjmuje obśladunki na wszelkie roboty drukarskie.

Nadeszły

**Librery i Wódki Lwowskie**

**JULIUSZA NIKOLASCHA**

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

**Teodor Wagner**

Piotrkowska 101 Telef. 5. 91

skład otwarty od 9—13—7 61P

Stale nadchodzą wagony

**poznańskich wódek**

które polecamy dla kooperatyw, handli win i restauracji po niskich cenach.

S. KULACOWSKI

Hurtownia win i wódek

Przejazd 4046.

(12B)

**Zarząd Związku**

## Mniejszych Kopalń Zagłębia Dąbrowskiego

po dokładnem zbadaniu warunków i kosztów eksploatacji, podaje niniejszym do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że ceny za węgiel z Mniejszych Kopalń Zagłębia Dąbrowskiego od 1 br. m. miesiąca październik zostały ustalone jako wagon jak następuje: za jedną tonne (2P42)

	Dla kopalni		
Gruby kostka I		Dochodzi 20 pr. podatku państwowego 10 pr. podatku komunalnego, o raz opłata na sejmik powiatowy Mk. 80	
kostka II	11.500 mk.		3,480 mk,
Węgiel niesortowany oraz orzech I i II	11.400 mk.		3,450 mk,
Orzech III i pospółka	9.000 mk.		2,730 mk.
Grysik i miał	6.000 mk.		1,830 mk,

**Fabryka powozów ALFRED SOMMER**

ul. GDAŃSKA 124

poszukuje:

stelmachów, s odlarzy,

kowali

i ślusarzy.

(75B)

**Sprzedam samochód**

ciężarów „Kominek” 4 tonowy na pełnych gumach i osobowy N. E. S. 6-cio miejscowy w zu pełnym porządku Łódź, Wodna 12 tel. 522 (54K)



Sprzedaj

**Maki i Kaszy**

ceny konkurencyjne 43P Wysoka 12

**Sprzedam**

futro do podróży, wilki syberyjskie. Wiadomość w za kładzie krawieckim P. Łusz czyńskiego, Piotrkowska 89. (493)

**Sklep paplerowo galanteryjny**

W całym ruchu zaraz do sprzedania. Wiadomość PIOTRKOWSKA № 182, skład papieru. (75B)

Radzę wszystkim i kupować towary tylko p. h

**„Najtańsze Źródło”**

bo w mieszk. prywat. Łódź DZIELNA 34.

Płótno białe Bostony  
Płótno kol. Sukna  
na wyspy Szewioty  
na pościel Kory  
Cajgi różne Barchany  
Chustki Flaneli  
Surówki i podszewki  
Ceny specjalne dla koopera tyw, kółek i sklepów.  
Hurt.— Detal.



Z czajłonego drutu najtrwalsze lampki oszczędnościowe

Zakłady Elektryczne „WESTINGHOUSE”  
Warszawa, Marszałkowska Nr. 88.

